

ks. Marcin Cholewa

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

Męczeństwo formą samobójstwa?

Umieranie i śmierć to ostatni etap rozwoju człowieka. Moment ważny jak poczęcie czy narodziny, a może jeszcze ważniejszy, ponieważ śmierć jako integralna część naszego życia, nadaje sens całej ludzkiej egzystencji. Wszystko, czym jesteśmy, czego dokonaliśmy, czym byliśmy, znajduje swoje zwieńczenie w śmierci¹.

Śmierć jest nieodłącznym towarzyszem naszego życia. Ponieważ zaś spowita jest tajemnicą, zawsze stanowiła przedmiot niepokoju, lęku i jednocześnie fascynacji. Od zawsze umysł człowieka był zaprzątnięty śmiercią i poszukiwał odpowiedzi, która wyjaśniałaby ją w sposób zadowalający. Można przypuszczać, że tak długo, jak długo będzie trwała ludzkość, tematyka związana ze śmiercią będzie obecna w dyskusjach i publikacjach. Tomasz Mann wyraził kiedyś myśl, że gdyby śmierć nie istniała, na ziemi nie byłoby prawie poetów. To ważne spostrzeżenie, które wskazuje, że klucz do zagadki śmierci otwiera drzwi życia². Myśl o śmierci stanowi rdzeń wszystkich religii³, wierzeń⁴, mitów⁵, rytuałów⁶ i misterii⁷.

W tej perspektywie lęku, fascynacji oraz poszukiwania sensu życia, szczególnie intrygującym poznawczo zagadnieniem jest śmierć z wyboru.

¹ Por. J. i L. Braga, *Przedmowa*, [w:] E. Kübler-Ross, *Śmierć. Ostatni etap rozwoju*, Warszawa 2008, s. 9.

² Por. E. Kübler-Ross, *Śmierć...*, dz. cyt., s. 29.

³ Por. G. Widengren, *Fenomenologia religii*, Kraków 2008, s. 399–429.

⁴ Por. G. van der Leeuw, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1997, s. 191–192.

⁵ Por. J. Campbell, *Potęga mitu*, Kraków 1994, s. 180–193.

⁶ Por. R. Rapaport, *Rytuał i religia w rozwoju ludzkości*, Kraków 2007, s. 281–283.

⁷ Por. M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Łódź 1993, s. 137–140.

Śmierć, która poprzez swoją specyfikę zyskuje całkowicie nowy wymiar. Staje się mową człowieka, który stoi u kresu życia, do tych, którzy także zmierzają ku śmierci, pełni swoją rolę testamentu.

Oda Nobunaga zaniedbywał zarządzanie swoimi włościami. Jeden z jego wasali dostarczył mu list naganny, którego autentyczność potwierdził swoim *seppuku*⁸. Ocknąwszy się po tym samobójstwie, będącym formą upomnienia pana, Nobunaga zmienił się do tego stopnia, że stał się wielkim człowiekiem, i wreszcie, panem Japonii. Jeden człowiek poświęcił swoje życie dla lekcji, którą chciał uczynić niezapomnianą⁹. Męczeństwo i samobójstwo altruistyczne, bo nad nimi chcę się pochylić, to listy, które dotyczą sensu życia i sensu śmierci.

Mam oczywiście świadomość, że zdarzają się akty męczeńskie oraz samobójstwa altruistyczne, w których element świadomości i dobrowolności jest właściwie nieobecny. To są jednak zawsze wyjątki od głównej zasady, która wskazuje, że poszukiwanie odpowiedzi na zagadkę śmierci winno się odbywać w tym właśnie obszarze.

To pierwszy powód, dla którego powstał ten tekst. Powód drugi to ogłoszenie przez Senat RP roku 2011 rokiem św. Maksymiliana. To wyjątkowa postać, której męczeńska śmierć przemawia mocniej niż jego życie, gdyż jest ludzką odpowiedzią na model miłości ujęty przez Chrystusa: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za swoich przyjaciół” (J 15, 13). Trzecim powodem jest 10. rocznica ataku na World Trade Centre, największego samobójczego ataku terrorystycznego przeprowadzonego w Stanach Zjednoczonych.

Celem artykułu jest po pierwsze charakterystyka istoty męczeństwa i samobójstwa altruistycznego. Ze względu na niewielką objętość tekstu, jest to oczywiście próba szkicowa, która nie uwzględnia skomplikowanych meandrów tych zagadnień. Po drugie, chodzi o wskazanie podobieństw i różnic pomiędzy tymi kategoriami ludzkiej śmierci, by wzbudzić refleksję, czy słuszne jest pytanie zawarte w tytule artykułu: Męczeństwo formą samobójstwa? Taka jest też kolejność treści ujętych w ramach artykułu.

⁸ Seppuku, przywilej samurajów, szcycących się tym, że mogą swobodnie rozporządzać swoim życiem przez wypełnienie obrzędu, demonstrując siłę ducha, samokontrolę i pogardę wobec śmierci. W dosłownym przekładzie znaczy rozciąć brzuch. Por. A. Śpiewakowski, *Samuraje*, Warszawa 1989, s. 25.

⁹ Por. M. Pinguet, *Śmierć z wyboru w Japonii*, Kraków 2007, s. 169.

Męczeństwo

Męczeństwo to dawanie świadectwa, a świadectwo jest najlepszą formą komunikacji. Przekazuje ono odbiorcom ważne treści, przeżycia, a co najistotniejsze, nadaje im wiarygodność. Wszystkie wielkie religie zwracają uwagę na męczeństwo i ukazują je jako nasienie, które jest zaczynem ich rozwoju. Sam akt męczeństwa posiada ogromną siłę oddziaływania, szczególnie na społeczność, w której do takiego aktu dochodzi. Męczennik staje się wzorem, bohaterem, przykładem dla innych. To ktoś, kto z jednej strony przyjmuje pewien system wiary, z drugiej zaś demonstruje wolę przeciwstawienia się innemu systemowi. Męczennik często wyznacza granicę, która wcześniej mogła być nieczytelna. Staje się on żywą definicją wiary, za którą chce umrzeć¹⁰.

Na wagę męczeństwa zwraca uwagę Stary i Nowy Testament. W drugiej Księdze Machabejskiej opisano męstwo, z jakim ofiary stawiały czoło oprawcom. Ich posłuszeństwo prawu pozwalało znieść okrutne cierpienie. Przykładem może być postawa braci machebejskich wobec króla i nieugiętość ich cierpiącej matki, patrzącej na śmierć wszystkich swych synów (2 Mch 7, 1–42). Podobną postawę przyjął Eleazar, starzec, który bardziej niż życie cenił sobie wiarę ojców i posłuszeństwo Bożemu prawu¹¹. W perspektywie takich bohaterów Żydzi uznawali cierpienie i śmierć męczeńską za akt w najwyższym stopniu religijny¹².

¹⁰ Por. D. Cook, *Męczeństwo w islamie*, Kraków 2009, s. 17–20.

¹¹ „Niejaki Eleazar, jeden z pierwszych uczonych w Piśmie, mąż już w podeszłym wieku, szlachetnego oblicza, był zmuszony do otwarcia ust i jedzenia wieprzowiny. Ci, którzy byli wyznaczeni do tej bezbożnej ofiarnej uczty, ze względu na bardzo dawną znajomość z tym mężem, wzięli go na osobne miejsce i prosili, aby zjadł przyniesione przez nich i przygotowane mięso, które wolno mu jeść. Niech udaje tylko, że je to, co jest nakazane przez króla, mianowicie mięso z ofiar. Tak postępując, uniknie śmierci, a ze względu na dawną z nimi przyjaźń skorzysta z miłosierdzia. On jednak powziął szlachetne postanowienie, godne jego wieku, powagi jego starości, odkrytych zasług siwych włosów i postępowania doskonałego od dzieciństwa, przede wszystkim zaś świętego i od Boga pochodzącego prawodawstwa. Dał im jasną odpowiedź, mówiąc, aby go zaraz posłali do Hadesu. «Udawanie bowiem nie przystoi naszemu wiekowi. Wielu młodych byłoby przekonanych, że Eleazar, który już ma dziewięćdziesiąt lat, przyjął pogańskie obyczaje. Oni to przez moje udawanie, i to dla ocalenia maleńkiej resztki życia, przeze mnie byliby wprowadzeni w błąd, ja zaś hańba i wstydem okryłbym swoją starość»” (2 Mch 6, 18. 21–25).

¹² Por. J. Garcia, *Aktualność męczenników meksykańskich. Teologia męczeństwa*, [w:] *Męczennicy XX wieku*, (Kolekcja Communio, t. 14), s. 40–41.

Męczennikiem *par excellence* Nowego Testamentu jest Chrystus przez swoją śmierć na krzyżu. Krzyż jest także drogą Jego uczniów, którzy mają być nie tylko świadkami życia, ale i świadkami śmierci. W połowie II wieku chrześcijanie zdawali sobie sprawę, że świadczyć (gr. *martyrein*) oznacza łączyć się z krwią przelaną przez męczeństwo. Słowo „świadek” zaczęło przyjmować znaczenie: męczennik¹³.

W liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*, przygotowując Kościół na trzecie tysiąclecie, Jan Paweł II pisał:

W naszym stuleciu wrócili męczennicy. A są to często męczennicy nieznanymi, jakby nieznanymi żołnierze wielkiej sprawy Bożej. Jeśli to możliwe, ich świadectwa nie powinny zostać zapomniane w Kościele¹⁴.

Czym jest zatem męczeństwo? Zdaniem Benedykta XIV męczeństwo to dobrowolne przyjęcie śmierci za wiarę w Chrystusa lub za jakąś cnotę, która odnosi się do Boga¹⁵. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* męczeństwo jest najwyższym świadectwem złożonym prawdzie wiary, oznacza ono świadectwo aż do śmierci. Męczennik daje świadectwo Chrystusowi, który umarł i zmartwychwstał, z którym jest zjednoczony przez miłość¹⁶. Sobór Watykański II określił męczeństwo jako najwyższe świadectwo miłości i traktował je jako najwyższy dar i szczególną próbę miłości¹⁷.

Kogo w takiej perspektywie można uznać za męczennika? Aby ktoś mógł być zapisany do księgi męczenników, nie wystarczy jego gotowość przyjęcia śmierci dla Chrystusa. Trzeba także, aby bez trwogi i w cierpliwości w tej gotowości trwał aż do męczeńskiej śmierci i w samym akcie śmierci¹⁸. Dobrowolna akceptacja śmierci jest koniecznym elementem w przypadku męczeństwa. Sama bowiem kara nikogo nie czyni męczennikiem¹⁹.

¹³ Por. M. Starowieyski, *Męczeństwo*, [w:] *Męczennicy*, wstępy, opracowanie i wybór tekstów E. Wipszycka, M. Starowieyski, Kraków 1999, s. 93.

¹⁴ Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, 37.

¹⁵ Por. Benedykt XIV, *De Servorum Dei beatificatione et Beatorum canonizatione*, t. 1–7, Prati 1839–1841; definicja męczeństwa: t. 3, rozdz. 11, 1.

¹⁶ Por. KKK 2473.

¹⁷ Por. KK 42.

¹⁸ Por. Benedykt XIV, *De Servorum Dei...*, dz. cyt., t. 3, rozdz. 18, 12.

¹⁹ Por. tamże, t. 3, rozdz. 16, 5.

Męczeńska śmierć zawiera cztery aspekty: 1) akceptacja śmierci, 2) cierpliwość w jej przyjęciu, 3) męstwo, a także 4) natura aktu śmierci²⁰.

W związku z ostatnim elementem Benedykt XIV rozróżniał męczeństwo wobec Boga i Kościoła. Męczeństwo wobec Boga zachodzi wówczas, gdy osoba subiektywnie cierpi z powody wiary w Boga, wewnątrznie broni jakiejś prawdy wiary lub cnoty chrześcijańskiej, lecz niedostatecznie tę obronę uzewnętrznia. Z męczeństwem wobec Kościoła mamy do czynienia wtedy, gdy osoba ponosząca śmierć za wiarę, prawdy objawione czy chrześcijańskie cnoty poprzez swoje postępowanie potwierdza dobrowolność męczeństwa i może być wzorem do naśladowania²¹.

Dobrowolność przyjęcia śmierci wydaje się być sprawą ewidentną. Problem jednak powstaje w przypadku męczeństwa dzieci. W tej sytuacji trudno bowiem mówić o odpowiedzialności i dobrowolności w przyjęciu śmierci. Można tu odwołać się do św. Tomasza z Akwinu, który w *Summie teologicznej* pisząc o śmierci dzieci z Betlejem, widział ich zasługę nie w dobrowolnym przyjęciu śmierci, lecz w zasługach Chrystusa. Można zatem za męczenników uważać wszystkie dzieci, które zabito z nienawiści do wiary, również te nienarodzone, dlatego też Kościół umieszcza je w Martyrologium chrześcijańskim²².

W tradycyjnej nauce o męczeństwie ważną jest też osoba prześladowcy. Chodzi o osobę różną od męczennika, która jest przyczyną determinującą śmierć, która wymierzyła karę z nienawiści do wiary lub jakiejś cnoty chrześcijańskiej²³.

Męczeństwo winno być zadane przez kogoś z zewnątrz, a nie spowodowane przez samego męczennika, choć od tej zasady istnieją wyjątki (św. Pelagia, św. Apollonia). Ważne jest także, czy prześladowca zadał śmierć osobiście, czy przez jakieś pośrednictwo. Gdy prześladowca sam dokonuje zabicia osoby, nie ma wątpliwości co do jego intencji. Może on być jednak tylko przyczyną okazjonalną. Na przykład, gdy osoba dla uniknięcia

²⁰ Por. J. Lisowski, *Koncepcja męczeństwa w praktyce Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, Wrocław-Rzym 1992, s. 19.

²¹ Por. Benedykt XIV, *De Servorum Dei...*, dz. cyt., t. 3, rozdz. 16, 5.

²² A. Scąber, *Święty proklamuje świętych. Krakowscy święci i błogosławieni wyniesieni do chwały ołtarzy przez papieża Jana Pawła II*, Kraków 2010, s. 16–17.

²³ Por. Benedykt XIV, *De Servorum Dei...*, dz. cyt., t. 3, rozdz. 12, 1.

odstępstwa od wiary lub popełnienia grzechu ciężkiego, wybiera śmierć, bez względu na to, czy prześladowca wymierzyłby rzeczywiście tę karę²⁴.

Jako prześladowca może występować konkretna osoba, ale może nią być także system. Tak było np. w przypadku męczenników okresu II wojny światowej. Prześladowcą w sensie kolektywnym była cała ideologia nazistowska. W sytuacji o Maksymiliana prześladowcą nie był tylko konkretny człowiek, ale hitleryzm jako taki, działający przez organa partyjne, przez cały aparat państwowy, zwłaszcza przez funkcjonariuszy policji i obozy koncentracyjne. Chęć zniszczenia religii chrześcijańskiej, Kościoła katolickiego, duchowieństwa, ośrodków kultu i działalności religijnej to była nienawiść i prześladowanie, z powodu którego ginęli ludzie niewinni, tylko dlatego, że wierzyli, modlili się, należeli do Kościoła katolickiego, byli członkami stanu duchownego²⁵.

Zasadniczo przyjmuje się, że śmierć nie powinna być spowodowana przez męczennika. Powstaje jednak pytanie o pragnienie męczeństwa czy też jego poszukiwanie. Już od czasów starożytnych Kościół potępiał tych, którzy szukali męczeństwa i pozwolili zarówno teoretycznie, jak i praktycznie na ucieczkę w czasie prześladowań. Kościół nie pozwalając samemu zgłaszać się na męczeństwo, bronił zarówno prześladowanych, którym groziło załamanie, jak i samych prześladowców, gdyż każda nowa ich ofiara obciążała ich sumienie przed Bogiem. I tu jednak były wyjątki. Kościół przychylnie patrzył na pewną kategorię ludzi, którzy sami zgłosili się na męczeństwo. Chodzi o tych, którzy występowali w obronie chrześcijan, wytykając krzywdę i niesprawiedliwość, co automatycznie prowadziło ich na śmierć męczeńską²⁶.

Jest też inny delikatny problem, chodzi o samobójstwo w czasie męczeństwa, np. w obronie dziewictwa, gdy kobiecie groziło oddanie jej do domu publicznego, lub np. z lęku przed apostazją. Były to przypadki rzadkie, choć znamy kilka, np. św. Pelagii²⁷ czy św. Apolonii²⁸. Gminy chrześcijań-

²⁴ Por. A. Sca̧ber, *Święty proklamuje świętych...*, dz. cyt., s. 18.

²⁵ Por. J. Bar, *Śmierć o. Maksymiliana Kolbe w świetle prawa kanonicznego*, „Prawo Kanoniczne”, R. 11, 1968, nr 1–2, s. 352.

²⁶ Por. M. Starowieyski, *Męczeństwo*, dz. cyt., s. 97–98.

²⁷ Pelagia była młodą chrześcijanką z Antiochii. Gdy przybyli żołnierze, aby ją pojmać, w obawie przed gwałtem skoczyła z dachu i zginęła. Por. W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1989, s. 812.

²⁸ Jak pisał św. Dionizy do Flawiana, Apolonia była już w podeszłym wieku, a jednak poganie, nie patrząc na to, rzucili się na nią i zmiądzdzyli jej szczękę, wybijając zęby. Następnie zapalono stos i za-

skie oddawały im cześć jako męczenniczkom, choć widać wobec tego faktu zakłopotanie teologów, takich jak św. Jan Chryzostom czy św. Augustyn. Ten ostatni z jednej strony wyraźnie potępia samobójstwo, jako że nie można popełniać grzechu dla uniknięcia innego grzechu, z drugiej szuka wytłumaczenia dla dziewic uciekających przed zagrożeniem²⁹. Paweł VI napisze zaś, choć w związku z innymi wydarzeniami, że nie możemy przyjąć tragicznej formy przyjętej przez takie świadectwo, ale możemy zachować wartość, która stawia na najwyższym stopniu ofiarę z siebie samego i miłość dla drugich³⁰.

Jeśli chodzi o osoby, które dopuściły się samobójstwa w obronie czci, to trudno w postępowaniu kanonizacyjnym wykazać, że uczyniły to z natchnienia Bożego. Nie można bowiem uzyskać jakiegoś dobra za pomocą złych środków. Przy tego rodzaju sprawach kanonistyka stoi na stanowisku, że nie powinny być przyjmowane do procesu, gdyż większość z nich skazana byłaby na niepowodzenie³¹.

Pojawia się też pytanie, jak należy rozumieć pragnienie męczeństwa, wielokrotnie spotykane w pismach męczenników, np. w *Liście do Rzymian* św. Ignacego z Antiochii³². Tu wskazywano na następujące rozwiązanie. Jeśli człowiek szukał męczeństwa dla męczeństwa, dla zadania sobie cierpień, dla sławy i chwały, to takiej postawy nie aprobowano. Inaczej było np. w przypadku św. Ignacego, który starał się we wszystkim naśladować Chrystusa, a więc także w śmierci. Ignacy nie wydał się sam, był uwięziony i prosił tylko, aby go od męki nie uwalniać³³.

Jak widać z przytoczonych tekstów, sprawa męczeństwa i tych, których można uważać za męczenników, jest złożona. Są ogólne zasady, od których jednak można wskazać wyjątki. Analogicznie jest w przypadku samobójstw altruistycznych.

grożono jej, że spalają żywcem, jeśli nie będzie zlorzeczyć Chrystusowi. Apolonia poprosiła o chwilę do namysłu i sama rzuciła się w płomień. Por. W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, dz. cyt., s. 76–77.

²⁹ Por. M. Starowieyski, *Męczeństwo*, dz. cyt., s. 98.

³⁰ Por. „L'Osservatore Romano”, 1969, nr 26–27, s. 1.

³¹ Por. J. Lisowski, *Koncepcja męczeństwa w praktyce Kongregacji...*, dz. cyt., s. 68.

³² Por. Św. Ignacy, *Do Kościoła w Rzymie*, [w:] *Ojcowie Apostolscy*, (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 45), Warszawa 1990, s. 80–83.

³³ Por. M. Starowieyski, *Męczeństwo*, dz. cyt., s. 99.

Samobójstwo altruistyczne

Samobójstwo bywa oceniane jako tchórzostwo, pogarda dla społeczeństwa, ale także jako swoisty rodzaj bohaterstwa. Oceny zależą od złożonego układu czynników. Istotną rolę odgrywa tu motyw, sposób, okoliczności, a także cechy biologiczne, psychiczne i społeczne jednostki, która targnęła się na własne życie³⁴. Podejście do samobójstwa jest bardzo mocno wysycane kulturowo i religijnie, dlatego tak rozbieżna możliwość jego oceny. Sprawę komplikuje dodatkowo fakt, że chcę skoncentrować się na jego specyficznym obszarze. Nie chodzi o samobójstwo w ogóle, ale o samobójstwo altruistyczne.

Mało jest takich czynów ludzkich, jak samobójstwo, które budziłyby tak mocne i czasami sprzeczne opinie. Samobójstwo³⁵ (*suicide*) to akt o skutku śmiertelnym, który zmarły ze świadomością i oczekiwaniem takiego skutku sam zaplanował i wykonał w celu spowodowania zmian przez siebie pożądaných, upragnionych. Ta aktualna definicja samobójstwa obejmuje swoim zasięgiem także samobójstwo altruistyczne³⁶.

Mówiąc o samobójstwach altruistycznych, trzeba przywrzeć się określeniu „altruizm”. Wprowadzenie pojęcia altruizmu do nauki (łac. *alter* – drugi) przypisuje się Augustowi Comtowi³⁷. Chodziło o działania, które mają na celu dobro otoczenia i nazywane bywają najogólniej prospołecznymi, zaś w literaturze psychologicznej mówi się o nich w kategoriach altruizmu lub zachowań altruistycznych. Przy czym jedni autorzy konsekwentnie posługują się tylko terminem „zachowania prospołeczne”, inni mówią tylko o „zachowaniach altruistycznych, a jeszcze inni utożsamiają te pojęcia i stosują je zamiennie³⁸. Choć definicji jest sporo i psychologowie różnią się co do szczegółów, można wskazać pewne punkty wspólne: 1) działanie musi być podjęte dobrowolnie, 2) musi przynosić korzyść innym i być

³⁴ Por. B. Hołyst, *Na granicy życia i śmierci*, Warszawa 1999, s. 69.

³⁵ Definicja Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zaproponowana w 1986 roku.

³⁶ Por. B. Hołyst, *Suicydologia*, Warszawa 2002, s. 39.

³⁷ Por. J. Śliwak, E. Hajduk, *Przystosowanie społeczne osób o różnym poziomie altruizmu*, „Roczniki Filozoficzne”, 1996, t. 44, z. 4, s. 172.

³⁸ J. Śliwak, *Osobowość altruistyczna. Osobowościowe korelaty altruizmu. Psychologiczne badania empiryczne*, Lublin 2001, s. 9

przez nich odbierane jako czynienie dobra, 3) powinno być podjęte bez oczekiwania na nagrodę, 4) należy je traktować jako cel sam w sobie³⁹.

Problem ze zdefiniowaniem samobójstwa altruistycznego⁴⁰ wynika także z samej intencji sprawcy. Po pierwsze, często sami sprawcy nie interpretują swoich zachowań, gdyż nie mają czasu na refleksję. Motywacja sprawców jest rekonstruowana przez otoczenie społeczne. Po drugie, osoby podejmujące działanie nadają mu znaczenie czynów altruistycznych, choć obiektywnie wydaje się, że są dokonane z pobudek egoistycznych (samobójstwo rozszerzone⁴¹). Ciągłe istnieje problem, które czyny traktować jako altruistyczne: czy te, które w opinii innych takie się wydają, czy też te, którym sprawca nadaje taką intencję⁴².

Czabański wyróżnia kilka kategorii samobójstw altruistycznych: 1) samobójstwa altruistyczne będące protestem politycznym, 2) samobójstwa altruistyczne podczas wojny, 3) samobójcze ataki terrorystyczne. To takie, które wynikały z sytuacji społecznych na poziomie makrospołecznym. Są oczywiście i takie, 4) które są rezultatem problemów zachodzących w strukturach mikrospołecznych. Chodzi np. o samobójstwa ludzi star-

³⁹ Tenże, *Poziom altruizmu a obraz siebie. Badania empiryczne dorastającej młodzieży*, „Roczniki Filozoficzne”, 1994, t. 42, z. 4, s. 119.

⁴⁰ Samobójstwo altruistyczne (*suicide altruistic*) to zatem takie, którego motywem jest poświęcenie dla dobra innych. Samobójstwo egoistyczne (*suicide egoistic*) to takie, które jest rezultatem poczucia głębokiego niepowodzenia osobistego, poczucia osobistej odpowiedzialności za niespełnienie oczekiwań społecznych i własnych. Samobójstwo anomiczne (*suicide anomic*) to takie, które jest rezultatem poczucia, że życie straciło sens, jest rezultatem wyobcowania, samotności, odosobnienia i utraty kontaktu z normami i wartościami społecznymi. Por. A. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2000, s. 652. Szerokie omówienie tych pojęć można znaleźć w monografii É. Durkheima *Samobójstwo*, Warszawa 2011, s. 196–353.

⁴¹ Często w przypadku chorych na depresję zdarzają się sytuacje, w których decyzji o samobójstwie nie podejmuje się w oparciu o stopień lęku i niepokoju, lecz ze względu na głębokość poczucia winy, poczucie znalezienia się w sytuacji bez wyjścia, beznadziejności i osamotnienia. Zdarza się także, że chory decyduje się na poszerzenie liczby osób, w stosunku do których śmierć wydaje się mu być jedynym i optymalnym rozwiązaniem zaistniałej sytuacji. Dotyczy to zwykle osób najbliższych, z którymi pozostaje w emocjonalnym związku (dzieci, współmałżonek). Motywem takiego poszerzonego samobójstwa jest chęć uchronienia osób najbliższych przed cierpieniem czy nieszczęściem, w którym się znaleźli, lub które ma nieuchronnie nastąpić. Samobójstwo poszerzone zdarza się w ciężkich depresjach psychiatrycznych, rzadziej jego motywem jest bilans depresyjny. Por. A. Bilikiewicz, *Psychiatria*, Warszawa 1998, s. 359. Zdarzają się też samobójstwa rozszerzone dokonane przez osoby zdrowe, które swoich bliskich i siebie chcą uchronić przed nieszczęściem, np. w sytuacji wojny.

⁴² Por. A. Czabański, *Samobójstwa altruistyczne*, Kraków 2009, s. 61.

szych i schorowanych, którzy w ten sposób chcą ulżyć swoim bliskim, czy poszerzonych, np. w czasie wojny samobójstwa kobiet, które przedtem zabijały swoje dzieci⁴³.

Samobójstwa altruistyczne dokonane jako protest polityczny

Tego typu zachowanie jest stosunkowo częstą formą samobójstw altruistycznych. Dla obserwatorów zewnętrznych są one trudne do zaakceptowania, ponieważ człowiek działa wbrew instynktowi samozachowawczemu i robi to z pobudek altruistycznych, dla grupy, społeczności, a czasami dla społeczeństwa globalnego. Odrzuca swoje pragnienia, oczekiwania, nadzieje, plany i poświęca się w imię idei, za innych ludzi. Dzieje się to w człowieku, który dokonał głębokiej socjalizacji, zinternalizował przede wszystkim wartości i powinności społeczne. Ten rodzaj samobójstw wiąże się z ideą walki bez przemocy. Nikt w wyniku takiego czynu nie ma być poszkodowany, poza samym protestującym. Nie można oczywiście wykluczyć przypadków, w których samobójstwa podejmowane były dla zdobycia sławy i uznania, chociażby po śmierci⁴⁴.

Najczęstszą formą takiego protestu są samospalenia, ale zdarzają się także strajki głodowe kończące się śmiercią, postrzały, otrucia, ugodzenia nożem. Głównym motywem tych samobójstw altruistycznych jest bunt, przy czym celem samospalenia nie jest śmierć, lecz manifestacja oporu wobec zła, łamanie praw człowieka, prześladowań religijnych. Co ciekawe, ten bunt, zdaniem Camusa, może rodzić się nie tylko w człowieku uciskanym, ale także na widok ucisku, którego ofiarą pada inny człowiek⁴⁵.

Jako przykład może posłużyć postać Ryszarda Siwca, który 8 września 1968 roku popełnił samobójstwo przez samospalenie. W swoim testamencie zawarł takie słowa: „Ja, Ryszard Siwiec, zdrow na ciele i umyśle po długiej walce i rozwadze postanowiłem zaprotestować przeciwko totalnej tyranii zła, nienawiści i kłamstwa opanowującego świat”. Na zakończenie zaś dodał: „Wam, drogie dzieci zalecam i nakazuję: nie dajcie nigdy odebrać sobie

⁴³ Por. tamże.

⁴⁴ Por. tamże, s. 63.

⁴⁵ Por. *Filozofia egzystencjalna. Wybór tekstów źródłowych*, red. K. Pomian, L. Kołakowski, Warszawa 1965, s. 405.

wiary w Boga, wiary w człowieka, w jego dążenia do wolności i prawdy⁷⁴⁶.
W swoim manifestie powiedział:

Ludzie! Opamiętajcie się! Młodzieży, przyszłości narodu, nie daj się mordować co 20 lat, żeby na świecie zapanowały jakieś „izmy”. Nie daj się mordować, żeby taka czy inna grupa ludzi zdobyła władzę totalną. Ludzie, którzy nie zapomnieliście jeszcze najpiękniejszego słowa na Ziemi – Matka! Ludzie, w których może tkwi jeszcze iskierka ludzkości, uczuć ludzkich, opamiętajcie się! Usłyszcie mój krzyk, krzyk szarego, zwyczajnego człowieka, syna narodu, który własną i cudzą wolność ukochał ponad wszystko, ponad własne życie⁴⁷.

Samobójstwa altruistyczne podczas wojny

Problematyka samobójstw altruistycznych dokonywanych w czasie wojny jest wielowymiarowa. Skoncentrujemy się na dwóch istotnych jej aspektach – ratowanie życia innych ludzi oraz samobójstwa altruistyczne w celu zniszczenia wroga.

a) Samobójstwa altruistyczne, których celem jest uratowanie innych ludzi (konspiratorzy i samobójstwa na polu walki)

Samobójstwa altruistyczne konspiratorów mają często miejsce w dyktaturach. Gdy tyran uciska ludność lub gdy najeżdźca usiłuje ją zniewolić, istnieje wiele sytuacji skłaniających do oporu. Im bardziej okrutny i bezwzględny jest aparat przemocy, tym większe jest ryzyko, które podejmują konspiratorzy. W takiej sytuacji ludzie, którzy nie wytrzymują tortur, stanowią realne zagrożenie dla swoich najbliższych współpracowników konspiracji. Konspiratorzy zwykle rozważają realność samobójstwa, które może uchronić ich towarzyszy. Pragnienie uchronienia przyjaciół od więzienia, tortur i śmierci jest podstawowym motywem ich samobójstw altruistycznych. Oczywiście i tu sprawa nie jest jednoznaczna, ponieważ trudno rozstrzygnąć, jak silny wpływ na samobójstwo ma lęk przed torturami, a jak owe altruistyczne motywy⁴⁸. Spójrzmy na kilka przykładów tego typu czynów.

* Podczas drugiej wojny światowej polscy konspiratorzy byli gotowi na popełnienie samobójstwa, aby ratować w ten sposób swoich towarzyszy. Zrzucając z samolotów oficerowie – „cichociemni” byli zaopatrywani w truciznę, aby w razie aresztowania odebrać sobie życie. W szwie kołnierza

⁴⁶ M. Drygas, *Usłyszycie mój krzyk* (lista montażowa), „Kwartalnik Filmowy”, 61, 1993, nr 1, s. 48–50.

⁴⁷ Tamże, s. 54–55.

⁴⁸ Por. A. Czabański, *Samobójstwa altruistyczne*, dz. cyt., s. 166–167.

rzyka marynarki oblaną żelatyną mieli śmiertelną dawką cyjanku potasu. Wystarczyło zewrzeć zęby na szwie i koniec⁴⁹.

* Inny przykład dotyczy żołnierza elitarnego batalionu „Zośka”. Po aresztowaniu podporucznika „Anody”, Janka Rodowicza, poddano go okrutnym torturom. Rodowicz był jednym z najbardziej oddanych w walce z okupantem żołnierzem batalionu, uczestniczył między innymi w akcji pod Arsenalem. Popełnił samobójstwo w Ministerstwie Bezpieczeństwa, skacząc z okna na bruk. Wybrał milczenie. Doskonale rozumiał, co znaczy tajemnica konspiracji, nie zdradził żadnego ze swoich towarzyszy⁵⁰.

* Samobójstwa, którego głównym motywem był honor armii i własny dokonał generał Tanaka. Dowodził wschodnim korpusem wojsk odpowiedzialnych za obronę Tokio. Miał świadomość, że utrata chorągwi nie może obejść się bez ofiary dowódcy. Rozkazał więc, by przewieziono flagi wszystkich jednostek pod jego dowództwem do siedziby korpusu armii, gdzie miały zostać spalone przed przybyciem najeźdźców. Wieczorem 24 sierpnia generał zasiadł w fotelu w uroczystym mundurze i mocnym głosem podziękował za służbę adiutantowi. Następnie strzelił sobie prosto w serce⁵¹.

* Zdarzają się też samobójstwa będące pomocą w walce. Chodzi o osoby, które w ekstremalnych sytuacjach na polu walki ratują życie kolegów. Ten rodzaj śmierci nosi znamiona altruizmu w najczystszej postaci⁵². Podczas pierwszego szturm na Monte Cassino, dokonanego przez polskie oddziały II Korpusu gen. Andersa doszło do niezwykłego wydarzenia. Gdy zabrakło saperów, drogę czyścili sami piechurzy. Strzelec Bułak szedł pierwszy. Mina naciskowa oderwała mu stopę. Podniósł się na jednej nodze, odwrócił się w kierunku nieprzyjaciela, podniósł ręce, jakby chciał uciszyć huk. Koledzy, robię wam drogę, zawołał i runął całą długością na ścieżkę. Mina wybuchła. Koledzy przeszli przez niego⁵³.

⁴⁹ Por. C. Chlebowski, *Cztery z tysiąca*, Warszawa 1983, s. 125.

⁵⁰ Por. T. Kubalski, *Ocalone z pożogi*, Warszawa 1998, s. 84.

⁵¹ Por. M. Pinguet, *Śmierć z wyboru w Japonii*, dz. cyt., s. 309.

⁵² Por. A. Czabański, *Samobójstwa altruistyczne*, dz. cyt., s. 174–175.

⁵³ Por. M. Wańkowicz, *Bitwa o Monte Cassino*, t. 1, Warszawa 1989, s. 341.

b) Samobójstwa altruistyczne w obronie ojczyzny,
w celu zniszczenia żołnierzy wroga

W ten nurt wpisuje się bohaterska śmierć Samsona. W Księdze Sędziów czytamy:

I rzekł Samson do chłopca, który go trzymał za rękę: „Prowadź mnie i pozwól mi dotknąć kolumn, na których stoi dom”. W domu tym było pełno mężczyzn i kobiet. Byli tam wszyscy władcy filistyńscy, a na dachu około trzech tysięcy mężczyzn i kobiet [...]. Wtedy wezwał Samson Pana, mówiąc: „Panie Boże, proszę Cię, wspomnij na mnie i przywróć mi siły przynajmniej na ten jeden raz” [...]. Gdy się zatem oparł o nie mocno, dom runął na władców i cały lud. Tych, których wówczas zabił, sam ginąc, było więcej aniżeli tych, których pozabijał w czasie całego swojego życia (Sdz 16, 26–30).

Podobne ofiary ponoszone są i współcześnie, lecz choć tego rodzaju samobójstwa altruistyczne zdarzały się we wszystkich armiach, to jednak w armii japońskiej przybrały wyjątkową jakość. Gdy Ameryka pracowała nad projektem Manhattan, Hitler strzelał swoimi V1 i V2, japońska armia pochwaliła się wynalezieniem broni totalnej, śmiercią z wyboru. 19 października 1944 roku dowodzący lotnictwem marynarki wojennej na Filipinach wiceadmirał Takijiro Onishi przedstawił swój plan. Miał świadomość, że Amerykanom powiódł się desant, i niebawem ma się rozegrać decydująca bitwa morska, w której konwencjonalne metody nie wystarczą, by przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Jedyna nadzieja tkwiła w myśliczach typu Zero wyposażonych w bombę, które piloci poprowadziliby w samobójczych atakach na wrogie lotniskowce. Jak długa historia wojen, nigdy jeszcze żaden żołnierz nie został postawiony przed taką decyzją. W każdej walce zdarzają się niebezpieczne misje, zdarza się, że w szale walki żołnierz rzuca się na pewną śmierć, jak amerykański pilot Fleming, który 5 czerwca 1942 roku, podczas bitwy i Midway rozbił swój samolot o wieżyczkę krążownika *Mikuma*. Tu jednak po raz pierwszy była mowa o pewnej śmierci, a admirał mówił o niej ze spokojem i z wyprzedzeniem. Zapytał też, czy znaleźliby się ochotnicy. Piloci z Mabalacat wysłuchali Onishiego, przez chwilę milczeli, po czym wyrazili zgodę. Kamikadze, Boski Wiatr, Tajfun Bogów, ostatni ratunek, po którym najeźdźcy mieli rozpiezchnąć się jak mongolska flota rozbita przez tajfun w 1281 roku⁵⁴.

Dla podkreślenia wagi tej decyzji należy dodać, że gdy 15 sierpnia japoński cesarz obwieścił narodowi koniec wojny, twórca Boskiego Wiatru

⁵⁴ Por. M. Pinguet, *Śmierć z wyboru w Japonii*, dz. cyt., s. 293–309.

zaprosił kilku przyjaciół i oficerów ze swojego sztabu, pożegnał się z nimi i o trzeciej nad ranem popełnił *seppuku*. Na stole pozostawił wiersz:

Na czystym niebie bez żadnej chmury
Księżyc swój blask rozacza teraz
Wichura minęła⁵⁵.

* Podobną decyzję podjął wiceadmirał Ugaki, dowodzący 5. flotą powietrzną na Kiusiu. On też uznał za swój obowiązek towarzyszyć w śmierci pilotom, których poświęcenie zorganizował. Kiedy oznajmił swoją wolę, dwudziestu jeden podwładnych poprosiło o zgodę bycia jego eskortą. Było to *junshi*⁵⁶ lotników zgodne ze starym japońskim zwyczajem. Ponieśli ofiarę ze swojego życia nie dla nadziei zwycięstwa, ani też nie ze wstydu po klęsce, ponieśli ją dla przyjaźni. Jedenaście maszyn wystartowało wieczorem w kierunku Okinawy. Nikt nie wie, co się z nimi stało, zniknęły w oceanie i w ciemności nocy⁵⁷.

Samobójstwa rozszerzone

Takie czyny zdarzają się w sytuacji wojny w warunkach oblężenia. Chodzi o zabicie swoich bliskich, aby uchronić ich przed okrutnym losem, a następnie o własną samobójczą śmierć. Józef Flawiusz pozostawił opis samobójstwa rozszerzonego stanowiący kres obrony Masady. Przywódca obrońców Eleazar, widząc nieuchronność klęski, przemówił do podwładnych, nakłaniając ich do samobójstwa. „Niechaj giną żony nasze nie pohańbione, a dzieci nie zakosztowawszy goryczy niewoli. Po nich wyświadczymy sobie tę szlachetną przysługę, zachowując wolność jako piękny całun. Rzymianie będą wściekli, gdy ani nas samych żywych nie dostaną w swoje ręce, ani nie wezmą łupu. Zostawimy im tylko żywność, aby po naszej śmierci świadczyła, że nie pokonano nas głodem, lecz, jak na początku postanowiliśmy, wybraliśmy śmierć zamiast niewoli”. Kiedy żegnali się, biorąc żony w ramiona i wśród szlochania tulili do siebie swoje dzieci, po raz ostatni obsypując je pocałunkami, w tej samej chwili, jakby ktoś przyprawił im obce ręce, spełniali to, co postanowili. 2 maja 73 roku po Chrystusie oddało tam życie 960 osób⁵⁸.

⁵⁵ Tamże, s. 308.

⁵⁶ *Junshi* – śmierć ofiarna, towarzyszenie w śmierci, ofiara sługi po śmierci pana, najpierw narzucona, była składana szczególnie w klanach wojowników, dobrowolnie w sytuacjach walki.

⁵⁷ Por. M. Pinguet, *Śmierć z wyboru w Japonii*, dz. cyt., s. 308.

⁵⁸ Por. J. Flawiusz, *Wojna żydowska*, Poznań 1980, s. 422–427.

Samobójcze ataki terrorystyczne

Najtrudniejsze rozważania dotyczą samobójczych ataków terrorystycznych. Pojawia się tu nierozstrzygalny dylemat, jak oceniać te działania i czy istnieje ostra granica między altruizmem a fanatyzmem. Dla wyjaśnienia trzeba też dodać, że nie wszyscy organizatorzy zamachów jak i nie wszyscy samobójcy są fanatykami religijnymi, niektórzy stają się religijni dopiero w więzieniu⁵⁹.

Pobudki altruistyczne tych czynów zwykle ukryte są bardzo głęboko, a niejednokrotnie przysłaniają je inne, egoistyczne, np. nadzieja na uzyskanie raju przez niektórych bojowników islamskich⁶⁰.

Z powodu wielkiej mocy oddziaływania mediów dość powszechne jest przekonanie, że terroryzm to wynalazek naszych czasów. Tymczasem w dziejach ludzkości terroryzm pojawiał się w różnych formach we wszystkich niemal kręgach kulturowych⁶¹. Współcześnie terroryzm bywa rozmaicie definiowany. Według Pawłowskiego akty przemocy przeciw państwu, jego instytucjom i przedstawicielom, korporacjom i podstawowym prawom obywateli, podjęte z zamiarem stworzenia stanu zastraszenia w umysłach określonych osób, stanowią istotę ataków terrorystycznych⁶².

Jak jednak odróżnić je od operacji militarnych?⁶³ Otóż akcje militarne zmierzają zwykle do osiągnięcia skutku fizycznego, jakim jest zniszczenie przeciwnika. Akcje terrorystyczne mają przynieść także psychologiczne efekty. Przemoc stosowana jest tu, by wywołać strach, ale strach nie jest zamierzeniem finalnym. Celem jest skłonienie kogoś do obrania nowego programu działania, który doprowadzi do pożądanych przez terrorystów zmian⁶⁴. Teoretycznie rzecz ujmując, rozdział jest możliwy, w praktyce jednak piętczą się trudności. Ocena w dużej mierze zależy bowiem od obserwatora i od sytuacji, w której się znajduje.

Specjaliści wskazują, że w działaniach terrorystów można wyróżnić trzy warianty:

⁵⁹ Por. A. Berko, *Droga do raju. Świat wewnętrzny zamachowców samobójców*, Poznań 2010, s. 27.

⁶⁰ Por. A. Czabański, *Samobójstwa altruistyczne*, dz. cyt., s. 62.

⁶¹ Por. tamże, s. 255.

⁶² Por. A. Pawłowski, *Terroryzm w Europie XIX–XX wieku*, Zielona Góra 1984, s. 11.

⁶³ Por. J. Hogan, *Psychologia terroryzmu*, Warszawa 2008, s. 30–39.

⁶⁴ Por. A. Czabański, *Samobójstwa altruistyczne*, dz. cyt., s. 257–258.

1) Atak na ludzi, którzy świadomie i celowo stanowią podporę zwalczanego porządku, którzy popełnili czyny niegodne;

2) Atak na ludzi, których uważa się za wrogów, dopuszczając, że ucierpią ci, którzy nie są wrogami;

3) Atak na ludzi, w którym obojętne jest, czy i w jakim stopniu ci, których ów czyn dotknie, są przeciwni temu, do czego zamachowiec dąży⁶⁵.

Pierwsze dwie sytuacje można jednak wpleść w perspektywę akcji militarnej, a i trzeci wariant miał w historii konfliktów zbrojnych swoje odpowiedniki.

I jeszcze jedna ważna kwestia. Zjawisko terroryzmu samobójczego trzeba analizować zarówno z poziomu jednostki, jak i organizacji. Organizacja nie może bez jednostki realizować swoich celów, a jednostka wyrażająca chęć poniesienia śmierci i zabicia wroga zazwyczaj nie ma określonych zasobów, informacji i zdolności logistycznych. Istnieją całe zbiory motywacji do działania w przypadku jednostki i organizacji (polityczne, taktyczne, socjologiczne, religijne, psychologiczne, personalne). Terrorysta może być postrzegany więc jako bohater, męczennik, patriota, może mieć nadzieję na wieczne życie w raju, polepszenie socjalnych warunków rodziny czy pomszczenie śmierci bliskich⁶⁶. To pokazuje złożoność problemu, jeden ochotnik może być motywowany względami religijnymi, na innego większy wpływ mogą wywierać czynniki osobiste⁶⁷ czy też presja organizacji⁶⁸.

Na zakończenie – wypowiedzi widziane z dwóch perspektyw. Pierwszy przykład pochodzi z Bliskiego Wschodu.

Maha nigdy nie miała wątpliwości, jaki los był pisany jej małżonkowi. Na dwa tygodnie przed jego męczeńską śmiercią miałam już przecucie, że ten rok będzie naszym ostatnim. Mąż zawsze starał się mnie przygotować na to, aby być gotową na odebranie informacji o jego męczeństwie. W ostatnim tygodniu przed śmiercią, zanim udał się do strefy bezpieczeństwa na południu Libanu, opowiedziałam mu o moich zmartwieniach i strachach. Powiedziałam mu moje przecucia mówią mi, że już cię nie zobaczę. Salah spojrział wtedy i powiedział: „Twoje serce mówi prawdę”. Gdy zapytałam, co ma na myśli, zwierzył mi się, że przeprowadzi samobójczy atak. Nie mogłam powstrzymać się od tego, aby powiedzieć, nie opuszczaj nas, co z naszą czteromiesięczną córką? Salah na to odpowiedział: „Nigdy się

⁶⁵ Por. B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym*, Toruń 2003, s. 40.

⁶⁶ Por. B. Bolechów, *Terroryzm. Aktorzy, statysci, widzowie*, Warszawa 2010, s. 171.

⁶⁷ Por. A. Czabański, *Samobójstwa altruistyczne*, dz. cyt., s. 320.

⁶⁸ Por. A. Berko, *Droga do raju...*, dz. cyt., s. 36–53.

nie spodziewałem, że w ten sposób do mnie powiesz. Zawsze wiedziałas, że to może być mój los”. Nie pytałam go, ani nie rozmawiałam z nim na ten temat więcej⁶⁹.

Druga wypowiedź miała miejsce trzy minuty przed uderzeniem samolotu w południową wieżę World Trade Center. Jeden z pasażerów, Pete Hanson, zadzwonił do ojca z następującą informacją:

Wygląda to bardzo źle. Stewardesy zostały pchnięte nożami. Oni mają noże i gazy obezwładniające. Mówią, że mają bombę. Sytuacja na pokładzie samolotu wygląda bardzo źle. Pasażerowie wymiotują. Samolot wykonuje bardzo gwałtowne ruchy. Nie wydaje mi się, aby to piloci sterowali samolotem, wydaje mi się, że samolot gwałtownie obniża lot. Wydaje mi się, że lecą do Chicago albo gdzieś indziej i chcą rozbić samolot o budynek. Nie martw się tato. Jeśli coś się wydarzy, to bardzo szybko. Mój Boże⁷⁰.

Męczeństwo formą samobójstwa, samobójstwo formą męczeństwa

Wszystkie czyny – tak samobójstwa altruistyczne, jak i samopoświęcenia, samozniszczenia oraz akty męczeństwa – zawsze w mniejszym czy większym stopniu są wyrazem moralnych, religijnych czy politycznych przekonań tego, kto je formułuje. Te same zachowania, które jedni uznają za samobójstwo, inni uznają za samopoświęcenie czy męczeństwo, a jeszcze inni za absurdalne samozniszczenie. Zwykle z pojęciem „samobójstwo” wiąże się negatywna konotacja, dlatego dopiero przekształcenie go w samopoświęcenie przenosi je do wyższej kategorii zjawisk, nadając znaczenie pozytywne⁷¹.

Kluczowe elementy męczeństwa to:

- świadome i dobrowolne przyjęcie śmierci (dyskusje wokół śmierci dzieci),
- śmierć za wiarę i cnoty odnoszące się do Boga,
- dawanie świadectwa prawdzie i miłości,
- cierpliwe trwanie do śmierci,
- uzewnętrzniiona obrona prawdy wiary (wyjątek – męczeństwo wobec Boga),

⁶⁹ H. Jaber, *Hezbollah*, Warszawa 2001, s. 11.

⁷⁰ http://www.wojnazterroryzmem.yoyo.pl/readarticle.php?article_id=114. Cyt. za A. Czabański, *Samobójstwa altruistyczne*, dz. cyt., s. 296.

⁷¹ Por. S. Chwin, *Samobójstwo jako doświadczenie wyobraźni*, Gdańsk 2010, s. 79.

- osoba prześladowcy różna od męczennika (może to być system, zdarzało się także, że sam męczennik zadawał sobie śmierć),
- brak dążenia do męczeństwa (są wyjątki),
- dążenie do męczeństwa nie dla własnej chwały.

Kluczowe elementy samobójstw altruistycznych to:

- świadome i dobrowolne przyjęcie śmierci (dyskusje wokół samobójstw młodych ludzi lub tych pod silnym wpływem grup),
- śmierć dla dobra innych, społeczeństwa,
- dawanie świadectwa wartościom, Bóg, honor, przyjaźń, wolność,
- dążenie do śmierci bez nagrody,
- śmierć osobistym czynem,
- nieszkodzenie osobom niewinnym (wyjątki to akty terroryzmu oraz samobójstwa w czasie wojen).

*

Czy istnieje jasna linia podziału pomiędzy męczeństwem a samobójstwem altruistycznym, czy może być kiedyś wprowadzona? Prawdopodobnie z jasnymi określeniami tych pojęć łączy się podobna trudność, jak chociażby z pojęciem *normy*, na które, jak się wydaje, nigdy nie będzie powszechnej zgody, ponieważ jest ono bardzo mocno wysycane elementem kulturowym.

„Męczeństwo formą samobójstwa altruistycznego”, „samobójstwo altruistyczne formą męczeństwa”, „męczeństwo i samobójstwo altruistyczne to dwa jakościowo różne typy zachowań”, to sformułowania, które posiadają swoich zwolenników. Wszyscy mają swoje racje.

Wydaje się jednak, że męczeństwo i samobójstwo altruistyczne to, używając języka matematyki, dwa różne zbiory posiadające część wspólną. Ten fakt sprawia, że istnieje spora trudność z klasyfikacją sytuacji granicznych. Pewnym kryterium pomocniczym, choć niewystarczającym, wydaje się być dla męczeństwa zewnętrzna sprawczość. Drugi element to przyjęcie śmierci w sytuacji męczeństwa, a nie dążenie do niej.

Ważnym elementem może być też zmysł wiary ludzi, którzy gromadzą się przy grobie męczennika, analogicznie jak w przypadku objawień prywatnych, gdzie ważnym argumentem przemawiającym za ich autentycznością jest właśnie odbiór wiernych i długotrwałość kultu.

Tytuł naszej sesji: *Męczeństwo – przeszłość, terażniejszość i przyszłość* sprawił, że wiele rozważań poświęcono męczeństwu i męczennikom czasów przeszłych i doby obecnej. Trzeba także zwrócić się w kierunku przyszłości. Ważnym postulatem wydaje się ciągła refleksja nad śmiercią z wyboru, która uwzględnia zmysł wiary. Drugi postulat, może jeszcze istotniejszy niż ten teoretyczny, to postulat budowy normalnego świata. Normalnego, to znaczy takiego, w którym nie trzeba bronić wartości, sięgając po samobójstwa altruistyczne czy akty męczeńskie.

Martyrdom – a form of suicide?

Summary

The article focuses on key elements of martyrdom (conscious and voluntary acceptance of death, dying for the faith, virtues pertaining to God, bearing witness to truth and love, patient endurance until death, externalised defending the truth of faith, a persecutor as opposed to the martyr, no pursuit of martyrdom, the pursuit of martyrdom not for its glory) and altruistic suicide (conscious and voluntary acceptance of death, death for the sake of others, society, bearing witness to the values, God, honour, friendship, freedom, desire for death without reward, death as a personal act, not harming innocent people, exceptions are acts of terrorism and suicide acts during wars). It seems that martyrdom and altruistic suicide are, using the language of mathematics, two different sets having a common part. Because of that there arises a considerable difficulty while classifying borderline situations. An auxiliary, though an insufficient criterion for martyrdom, appears to be external efficacy. The other element is the acceptance of death in the case of martyrdom, rather than striving for it. The sense of faith of people gathering at the grave of a martyr may be an essential element.